

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jolanta Czajka-Bałon

Protokolant: sekr.sąd. Grażyna Bielicka

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2017 r. w Pile

sprawy z powództwa **G. G. (1)**

przeciwko **(...) Fabryki (...) i (...) S.A. w Ć.**

przy interwencji ubocznej po stronie pozwanej **Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej (...) Fabryki (...) i (...) S.A. w Ć. na rzecz powódki G. G. (1) tytułem zadośćuczynienia kwotę 65.000 zł (sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 maja 2014 roku do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwa oddala;

III. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 952,30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu od pozwanej (...) Fabryki (...) i (...) S.A. w Ć. kwotę 1.050 zł (jeden tysiąc pięćdziesiąt złotych) tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu;

V. nie obciąża powódki nieuiszczoną opłatą od pozwu w pozostałym zakresie.

SSO Jolanta Czajka-Bałon

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 24 stycznia 2014 r. (data wniesienia) skierowanym przeciwko pozwanej (...) S.A. z siedzibą w C. powódka G. G. (2) wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej;

- 1) kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 25 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę z powodu śmierci osoby bliskiej;
- 2) kwoty 20.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem stosownego odszkodowania;
- 3) zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podano, iż w dniu 24 maja 2011 r. miał miejsce wypadek przy pracy, w wyniku którego śmierć poniósł mąż powódki Z. G. (1). W trakcie wykonywania obowiązków służbowych w siedzibie pozwanej na skutek zaniedbań przełożonego W. K. (1), w zakresie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, mąż powódki obsługując maszynę doznał obrażeń ciała w postaci zmiążdżenia głowy i innych obrażeń organizmu, co stało się przyczyną śmierci Z. G. (1). Wina ww. przełożonego męża powódki została potwierdzona wyrokiem sądu karnego. Powódka podniosła, że śmierć męża była dla niej ogromnym szokiem. Strata osoby tak bliskiej, z którą powódka przeżyła wspólnie ponad 30 lat, będącej mężem, ojcem i zawsze wspierającym partnerem odcisnęła bardzo wyraźne piętno na psychice powódki. Na skutek silnych i jednoznacznie negatywnych przeżyć psychicznych powódka zmuszona była zrezygnować z pracy u pozwanej. Nie była bowiem w stanie przebywać w miejscu tak silnie związanym z osobą męża i kojarzącym się jej z poniesioną stratą. Na skutek silnej traumy powódka podjęła leczenie w poradni psychiatrycznej. W oswojeniu się z zaistniałą sytuacją starały się też pomoc dzieci, przyjmując powódkę na okres kilku miesięcy pod swój dach. Rozmiar poniesionej straty i konieczność radzenia z nią sobie sam na sam potęguje poczucie pustki i w dalszym ciągu wywiera negatywny wpływ na stan psychiczny i życie powódki. W uzasadnieniu żądania odszkodowania powódka wskazała, że przed śmiercią mąż powódki osiągał dochód netto w kwocie 1.500 zł miesięcznie, z kolei dochód powódki wynosił 1.300 zł. Łączny dochód gospodarstwa zamykał się kwotą 2.800 zł. Po śmierci męża z uwagi na przyczyny wskazane powyżej powódka zmuszona była zrezygnować z pracy u pozwanej i przeszła na rentę rodzinną z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych po zmarłym mężu i z tego tytułu osiąga miesięczny dochód kwocie 1.314,96 zł. Dochód gospodarstwa zatem uległ znacznemu zmniejszeniu podczas gdy opłaty związane z mieszkaniem i mediami pozostały na niezmiennym poziomie. Zmniejszeniu uległy jedynie wydatki związane z wyżywieniem okazjonalnym zakupami odzieży i artykułów osobistych dla męża. Zaspokajanie tych potrzeb zmarłego małżonka zamykało się miesięcznie kwotą maksymalnie 700 zł. Powyższe oznacza, że sytuacja materialna powódki znacznie się pogorszyła. Wszystkie koszty utrzymania gospodarstwa domowego obciążają jedynie powódkę. Odpowiedzialność za taką sytuację ponosi pozwana, w związku z czym zgłoszone roszczenie o wypłatę odszkodowania uznać należy za zasadne.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) Fabryki (...) i (...) S.A. z siedzibą w Ć. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwana wniosła także o zawiadomienie o toczącym się postępowaniu Towarzystwo (...) S.A. w W..

W uzasadnieniu pozwana zakwestionowała, że zdarzenie z dnia 24 maja 2014 r. miało związek z działaniem przedsiębiorstwa jako całości. Wskazała, że miało ono związek z pracą jednego urzędnika, z czego wnioskować należy, że przedsiębiorstwo pozwanej nie jest przedsiębiorstwem w rozumieniu art. 435 k.c. Ponadto brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa pozwanej a szkodą. Pozwana stoi na stanowisku, że nawet przy niedziałających zabezpieczeniach maszyny przedmiotowy wypadek nie mógł się zdarzyć bez obiektywnie nieprawidłowego zachowania poszkodowanego, spełnione są zatem przesłanki z art. 362 k.c. a poszkodowany przyczynił się do swojej śmierci co najmniej w 50 %. W odniesieniu do roszczenia odszkodowawczego pozwana podniosła, że nie zostało ono udowodnione. Nie spełniają tego warunku jedna faktura (...), jedna z ENEI oraz zawiadomienie o zmianie wysokości opłat w spółdzielni. Dodatkowo pozwana zakwestionowała wyliczenia powódki w zakresie kwoty, o która uległy pogorszeniu jej dochody wskazując, iż jej wysokość wynosi 547,16 zł miesięcznie. W dalszej kolejności pozwana podkreśliła, że nie można tracić z oczu faktu, że powódka będąc osobą stosunkowo młodą zawodowo – obecnie ma 55 lat – od 3 lat nie pracuje, korzystając ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, co nie byłoby możliwe, gdyby jej mąż żył. Powódka nie ma przy tym znaczących ograniczeń w podejmowaniu zatrudnienia. Może dorobić do 70 % średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, co wielokrotnie przewyższa wysokość jej ostatniego wynagrodzenia, zatem, mogłaby nawet poprawić swoją sytuację życiową w stosunku do tej sprzed śmierci męża. Tymczasem powódka dobrowolnie zrezygnowała z pracy i nie poszukuje nowej, co świadczy, że otrzymywane świadczenia są dla niej zadowalające.

Pismem z dnia 30 maja 2014 r. Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. zgłosiło interwencję uboczną po stronie pozwanej i wniosło o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz interwenienta kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu interwencji uboczny poniósł zarzut przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia wypadku na poziomie 50 % poprzez nieprawidłowe, sprzeczne z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego zachowanie. Zmarły nie miał żadnego powodu związanego z wykonywaniem obowiązków pracowniczych, który uzasadniałby wychylenie się do przodu przez barierkę, pochylenie się i włożenie głowy w niewielki obszar działania tłoków ze świadomością, że na całą czynność, włącznie z wyjęciem głowy z obszaru pracy tłoka miał jedynie ok. 5-6 sekund. Oprócz tego wskazał, że na wysokość ustalonego przez Sąd zadośćuczynienia powinno mieć wpływ przyznane powódce jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmierci męża przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w wysokości 58.050 zł, a także zadośćuczynienie w wysokości 5.000 zł orzeczone wyrokiem karnym Sadu Rejonowego w Wągrowcu. Ubezpieczyciel zakwestionował nadto roszczenie w zakresie odszkodowania i odsetek.

W toku procesu strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Z. G. (1) był pracownikiem pozwanej zatrudnionym od 01 czerwca 2005 r. do dnia wypadku, który miał miejsce w dniu 24 maja 2011 r. przez okres 5 lat i 11 miesięcy na stanowisku operatora pras izostatycznych.

Dowód: umowa o pracę z dnia 30 maja 2005 t. (k. 67), umowa o pracę z dnia 29 sierpnia 2005 r. (k. 68).

Pozwana (...) Fabryki (...) i (...) prowadzi działalność m.in. polegającą na produkcji ceramicznych wyrobów stołowych i ozdobnych i pozostałych wyrobów z mineralnych surowców niemetalicznych. Fabryka z siedzibą w C. opiera się na zorganizowaniu na dużą skalę cyklu produkcyjnego w oparciu o pracę maszyn i ludzi.

Dowód: odpis z KRS pozwanej (k. 49-57), zeznania świadka U. O. (k. 287,289) zeznania świadka A. F. (k. 287, 289), zeznania świadka zeznania D. J. (k. 287, 289), zeznania świadka S. S. (1) (k. 287, 289), zeznania świadka K. L. (k. 344, 346) zeznania świadka R. K. (k. 302, 304), zeznania świadka J. Z. (1) (k. 302v, 304), zeznania świadka W. K. (1) (k. 264v, 266 –y), zeznania świadka E. Ś. (1) (k. 264v, 266), zeznania świadka Z. Ż. (k. 264v, 266), zeznania świadka D. T. (k. 264v, 266).

W dniu 24 maja 2011 r. pracownik Z. G. (1) rozpoczął o godz. 14:00 pracę w zakładzie pozwanej w C.. Z. G. (1) został przydzielony przez Mistrza Zmianowego Formowni – W. K. (1) do obsługi dwóch maszyn tj. prasy izostatycznej (...) oraz (...). Maszyna (...) nie działała tego dnia sprawnie, na talerzach pojawiał się olej, a część talerzy zostawała „niedosypana”. Około godz. 17:15 pracownica A. F. dostrzegła, że w strefie pracy tłoka prasy izostatycznej (...) znajduje się głowa operatora maszyny –Z. G. (1). Niezwłocznie zawiadomiła przełożonego W. K. (1). Po przyjeździe na miejsce mistrz zmianowy W. K. (1) wyłączył maszynę za pomocą głównego wyłącznika bezpieczeństwa po czym wraz z operatorem innej maszyny R. K. odblokowali urządzenie poprzez odsunięcie tłoka prasy. Czynność ta spowodowała usunięcie się ciała poszkodowanego na posadzkę. Natychmiast powiadomiono i wezwano na miejsce zdarzenia służby ratunkowe i policję. Skutkiem zaistniałego zdarzenia było zmiążdżenie głowy Z. G. (1) powodujące jego gwałtowną śmierć.

Zmarły w dacie zdarzenia nie był pod wpływem alkoholu i środków odurzających.

Dowód: okoliczności bezsporne, ewidencja czasu pracy (k. 101), protokół z oględzin miejsca wypadku przy pracy (k. 61), informacje świadka wypadku przy pracy (k. 62-64), zeznania świadka U. O. (k. 287, 289), zeznania świadka A. F. (k. 287, 289), zeznania świadka zeznania D. J. (k. 287, 289), zeznania świadka R. K. (k. 302, 304), zeznania świadka J. Z. (1) (k. 302v, 304), zeznania świadka W. K. (1) (k. 264v, 266), zeznania świadka E. Ś. (1) (k. 264v, 266), potwierdzenie zapoznania się z protokołem powypadkowym (k. 65-66), protokół oględzin (k. 726-727), protokół zewnętrznych oględzin zwłok na miejscu ich znalezienia (k. 728-735), sprawozdanie z analizy próbki krwi Z. G. (1) (k. 736), protokół pobrania krwi (k. 737).

Zespół powypadkowy w dniach 25 maja - 31 maja 2011 r. dokonał ustaleń dotyczących okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy jakiemu uległ Z. G. (1). W protokole nr (...) r. stwierdzono, że przyczyną wypadku było:

- włożenie głowy w strefę roboczą pracy tłoka prasy przez poszkodowanego;
- rażące niezachowanie zasad bezpieczeństwa pracy przez poszkodowanego;
- niesprawne zabezpieczenia przed dostępem do strefy roboczej tłoka prasy;
- nieprzestrzeganie przez pracodawcę następujących przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia tj. brak szkolenia okresowego pracownika i pisemnego potwierdzenia o zapoznaniu się przez poszkodowanego z oceną ryzyka zawodowego oraz z instrukcją obsługi prasy na stanowisku pracy.

Odnotowano także, że na dzień sporządzenia protokołu zespół powypadkowy nie jest w stanie określić wyłącznej przyczyny wypadku leżącej po stronie pracownika.

We wnioskach i zaleceniach profilaktycznych wyliczono konieczność: intensyfikacji egzekwowania od pracowników rzetelnej bieżącej kontroli stanu technicznego urządzeń w szczególności systemu zabezpieczeń; wprowadzenia karty kontroli sprawności technicznej urządzenia dla pracowników zdających i przyjmujących maszynę; zapisu podstawowych czynności sprawdzających w specjalnie do tego celu założonych kartotekach; uzupełnienia brakujących elementów osłon zabezpieczających przed dostępem do strefy roboczej pracy tłoka prasy; naprawy zabezpieczeń w drzwiach strefy pracy tłoka prasy; weryfikacji dokumentacji pracowników dotyczącej odbycia szkolenia okresowego i zapoznania się z oceną ryzyka zawodowego występującego na stanowisku pracy oraz instrukcjami obsługi maszyn i urządzeń.

Dowód: protokół Nr (...) r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (k. 58-60).

W okresie od 24 maja do 22 czerwca 2011 r. Państwowa Inspekcja Pracy dokonała kontroli zakładu pozwanego w C.. Podczas kontroli stwierdzono m.in. brak w dokumentacji pracowniczej Z. G. (1) informacji o zakresie i dacie poddania pracownika instruktażowi ogólnemu w dziedzinie bhp przed dopuszczeniem do pracy w dniu 01 czerwca 2005 r. oraz szkoleniu okresowemu w dziedzinie bhp. Ponadto ustalono, że pracodawca nie posiada ustalonego szczegółowego programu instruktażu stanowiskowego dla stanowiska operatora pras izostatycznych. W protokole kontroli wskazano, że pozwany przedłożył „Kartę oceny ryzyka zawodowego dla stanowiska: Operator urządzeń do formowania wyrobów ceramicznych (operator pras izostatycznych) kod klasyfikacji stanowiska: (...) z lipca 2005 r. Przedmiotowa ocena nie była jednak weryfikowana i zawierała wiele nieprawidłowości. Ponadto ocena była prowadzona jednoosobowo. Stwierdzono brak jakiegokolwiek dowodu, że poszkodowany został zapoznany z instrukcją obsługi prasy (...), na której miał miejsce wypadek. Ponadto jak ustalono, pracodawca nie posiadał dokumentów potwierdzających przeprowadzenie kontroli wstępnej maszyny po jej zainstalowaniu (w zakresie minimalnych wymagań bezpieczeństwa). Podczas oględzin miejsca wypadku w dniach 24-25 maja 2011 r. stwierdzono brak osłon przewidzianych przez producenta prasy, a w czasie wypadku nie działały 3 z 4 wyłączników bezpieczeństwa, w tym dwa po stronie operującego Z. G. (1). Dodatkowo z przedłożonych przez pracodawcę protokołów z lat 2010-2011 wynikało, że pozwana nie dokonywała okresowych przeglądów warunków pracy i nie prowadziła rocznych analiz stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie. W oparciu o poczynione ustalenia Państwowa Inspekcja Pracy stwierdziła, że przyczynami wypadku były:

- przyczyny techniczne: usunięcie zabezpieczeń maszyny po stronie operatora prasy (poszkodowanego) zabezpieczenia zostały ominięte tj. rygiel został odkręcony od osłony ruchomej i włożony w bezpiecznik bezpieczeństwa, drugi wyłącznik bezpieczeństwa był trwale uszkodzony mechanicznie – PIP podniosła, że brak jest możliwości ustalenia i osoby/osób winnych tych uszkodzeń systemu zabezpieczeń;

- przyczyny organizacyjne: tolerowanie przez osoby sprawujące nadzór odstępstw od zasad i przepisów bezpiecznej pracy (brak nadzoru bhp ze strony przełożonych nad operatorami pras; osoby kierujące pracownikami wydawały pracownikowi polecenia wykonywania pracy na maszynie nie posiadającej sprawnie działających zabezpieczeń; brak nadzoru nad prawidłowością wykonywania pracy i pracownikami, którzy wykonują te prace); brak instrukcji obsługi prasy (brak było dostępu do instrukcji obsługi prasy zarówno dla operatorów jak i nadzoru; mimo posiadania instrukcji obsługi producenta, instrukcja ta nie była dostępna dla operatorów i osób sprawujących bezpośredni nadzór nad operatorami prasy); brak prawidłowego przeszkolenia w dziedzinie bhp (brak jakiegokolwiek potwierdzenia przez poszkodowanego znajomości zagrożeń związanych z obsługą prasy (...), w tym zapoznania poszkodowanego z instrukcją obsługi producenta; pracownik nie był poddany okresowemu szkoleniu w dziedzinie bhp); niedokonanie analizy ryzyka zawodowego dla stanowiska prasy (...) (nie dokonano udokumentowanej oceny ryzyka dla stanowiska obsługi prasy, na której miał miejsce wypadek); nieprzewodzenie kontroli spełnienia wymagań minimalnych bezpieczeństwa maszyn, nieprzewodzona kontrola maszyn);

- przyczyny wynikające z zachowań ludzkich: wykonywanie pracy bez usunięcia zagrożeń, lekceważenie zagrożenia przez pracownika, ingerencja w obszar zagrożenia bez upewnienia się, czy nie ma niebezpieczeństwa.

Dowód: protokół kontroli Państwowej Inspekcji Pracy (k. 144-149).

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wągrowcu z dnia 26 kwietnia 2013 r. W. K. (1) został uznany za winnego tego, że w dniu 24 maja 2011 r. w C., będąc - jako mistrz zmianowy formowni w Zakładzie (...) S.A. w C. – odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy i sprawując bezpośredni nadzór nad wykonywaniem prac polegających na obsłudze prasy izostatycznej formowni, nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku czuwania nad bezpieczeństwem i higieną pracy podległego pracownika, zorganizowaniem stanowiska pracy zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, z egzekwowaniem przestrzegania przez pracownika przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, poprzez wydanie polecenia wykonywania pracy na maszynie (...) nieposiadającej sprawnie działających zabezpieczeń takich jak: zabezpieczenie drzwiczek, wyłącznik krańcowy bezpieczeństwa oraz niesprawdzenie maszyny (...) przy jej przejściu od zmiany rannej, co stanowiło zaniechanie czynności, które powinien wykonać wobec pracownika Z. G. (1), czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w wyniku czego nieumyślnie doprowadził do tego, że na skutek obsługi wskazanej maszyny pracownik Z. G. (1) doznał obrażeń ciała w postaci zmiążdżenia głowy w płaszczyźnie strzałkowej z licznymi ranami powłok głowy i twarzy, rozfragmentowaniem wszystkich kości czaszki i twarzoczaszki oraz całkowitym wymóżdżeniem, z których obrażenia czaszkowo-mózgowe stały się przyczyną śmierci Z. G. (1).

W pkt 4 ww. wyroku Sąd orzekł od W. K. (2) kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia na rzecz G. G. (1). W. K. (1) wywiązał się wobec G. G. (1) z ww. obowiązku.

Dowód: akt oskarżenia w sprawie Ds. 1231/12 (k. 8-10), wyrok SR w Wągrowcu sygn. akt: VII K 386/13 (k. 11-12, 800), karta statystyczna do karty zgonu (k. 13), opinia biegłego opracowana dla Prokuratury Rejonowej w Chodzieży (k. 778-786).

Prasa hydrauliczna (...) została zbudowana w 2002 r. Pozwana zakupiła ją w stanie używanym na przełomie 2007/2008 r. od Fabryki (...) sp. z o.o. we W.. Produkcja została uruchomiona w 2008 r. a maszynę zamontował D. Utrzymania (...).

W dniu 24 maja 2011 r. ww. prasa nie posiadała sprawnych zabezpieczeń tj. nie działały 3 z 4 możliwych wyłączników bezpieczeństwa:

- wyłącznik bezpieczeństwa znajdujący się po prawej stronie maszyny był niesprawny;

- dodatkowo wyłącznik krańcowy w lewej stronie drzwi był zdemontowany;

- z prawej strony drzwi stwierdzono zacięcie jego działania spowodowane małym kruszem plastiku, który znajdował się wewnątrz wyłącznika.

Ponadto nie posiadała dodatkowego zabezpieczenia przed dostaniem się do strefy roboczej w postaci kraty ochronnej przewidzianej przez producenta, która nie była zamontowana od samego początku uruchomienia prasy w zakładzie. Maszyna nie była oznakowana wymaganymi przepisami prawa piktogramami.

Instrukcja obsługi maszyny nie była ogólnodostępna dla operatorów maszyny (...).

Maszyna powinna przechodzić odpowiednią konserwację dla każdej z jej części, która jest szczegółowo opisana w instrukcji obsługi. Tymczasem prasa (...) nie przechodziła okresowych przeglądów potwierdzających jej sprawność techniczną oraz nie była prowadzona książka jej przeglądów. Nie dokonywano również konserwacji maszyny zgodnie z instrukcją obsługi.

Poprawie działająca prasa izostatyczna (...) po otwarciu drzwiczek oddzielających strefę roboczą tłoka powinna natychmiast całkowicie się zatrzymać, przerywając dopływ prądu elektrycznego do zaworów sterujących. Można wtedy dokonywać w jej strefie roboczej drobnych napraw, wymiany formy itp.

Aby wykonywać serwis i naprawy w maszynie (...) trzeba posiadać szczególną wiedzę techniczną w zakresie urządzeń elektrycznych, pneumatycznych, hydraulicznych i mechanicznych w celu sprostania zadaniom opisanych instrukcji obsługi maszyny. Z. G. (1) nie posiadał kwalifikacji z zakresu pneumatyki oraz hydrauliki.

W dniu 24 maja 2011 r. maszyna (...) nie spełniała minimalnych wymagań w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy i w takim stanie nie powinna być w ogóle dopuszczona do eksploatacji bez usunięcia zagrożenia związanego z ww. niesprawnością zabezpieczeń.

Z. G. (1) nie został prawidłowo przeszkolony i przygotowany do wykonywania pracy na stanowisku operatora pras izostatycznych:

- nie posiadał okresowego szkolenia w dziedzinie BHP na zajmowanym stanowisku;
- nie został zapoznany z instrukcją obsługi prasy (...);
- nie został zapoznany z oceną ryzyka zawodowego na zajmowanym stanowisku;
- nie został zapoznany z zagrożeniami wynikającymi z budowy i zasady działania maszyny tj. oceny ryzyka technicznego, w tym ryzyka resztkowego wg normy (...).

Dowód: opinia biegłego M. K. (k. 441-470, 545-546, 622-623), opinia biegłego w sprawie Ds. 630/11 (k. 778-786).

Operatorzy pras w zakładzie pozwanej samodzielnie dokonywali ich drobnych napraw, które zgodnie z poleceniem pracodawcy należały do ich obowiązków. Operatorzy wielokrotnie zgłaszali przełożonym usterki prasy (...), co skutkowało bądź doraźną naprawą maszyny przez mechaników, bądź odsyłano ich i polecano im w dalszym ciągu pracę na niesprawnym urządzeniu. Przed wypadkiem z dnia 24 maja 2011 r. zdarzało się, że maszyna (...) pomimo otwarcia drzwiczek oddzielających strefę roboczą tłoka, nie zatrzymywała się i pracowała w dalszym ciągu, co również pracownicy zgłaszali odpowiedniemu personelowi pozwanej. Konieczność naprawy usterki wyłączała z procesu pracy maszynę na dłuższy czas, co powodowało niezadowolenie pozwanej. Pracownicy byli bowiem rozliczani z wykonanej ilości wyrobów nawet przy awaryjności maszyny. Pozwana polecała operatorom obsługę kilku pras jednocześnie, co wywoływało u nich zmęczenie i sprawiało, że warunki pracy były stresujące.

Dowód: opinia biegłego w sprawie Ds. 630/11 (k. 778-786), zeznania świadka U. O. (k. 287,289) zeznania świadka A. F. (k. 287, 289), zeznania świadka zeznania D. J. (k. 287, 289), zeznania świadka S. S. (1) (k. 287, 289), zeznania świadka K. L. (k. 344, 346) zeznania świadka R. K. (k. 302, 304), zeznania świadka J. Z. (1) (k. 302v, 304), zeznania

świadka W. K. (1) (k. 264v, 266 –y), zeznania świadka E. Ś. (1) (k. 264v, 266), zeznania świadka Z. Ż. (k. 264v, 266), zeznania świadka D. T. (k. 264v, 266).

Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 25 października 2011 r. G. G. (2) otrzymała jednorazowe odszkodowanie w wysokości 58.050 zł z tytułu śmierci Z. G. (1) zmarłego w dniu 24 maja 2011 r. powstałej wskutek wypadku przy pracy.

Dowód: decyzja ZUS (k. 153-154, 217-218).

W dniu 08 czerwca 2011 r. Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. wypłaciło powódce G. G. (1) łącznie kwotę 66.000 zł. Natomiast w dniu 30 września 2011 r. łącznie kwotę 55.000 zł.

Dowód: wyciąg z rachunku bankowego powódki (k. 629-635), przesłuchanie informacyjne powódki G. G. (1) (k. 163, 164), zeznania powódki G. G. (1) (k. 802v, 804).

W dniu wypadku z dnia 14 maja 2011 r. pozwana posiadała ważną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartą z Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą w W.. Zakres zawartej umowy został rozszerzony m.in. o klauzulę nr 1, czyli o szkody osobowe poniesione przez pracowników w następstwie wypadków przy pracy. Decyzją z dnia 26 września 2013 r. (...) S.A. przyznało na rzecz powódki zadośćuczynienie w wysokości 70.000 zł. Ustalona wysokość świadczenia uległa jednakże zmniejszeniu na skutek przyjęcia przez ubezpieczyciela przyczynienia się Z. G. (1) do powstania wypadku na poziomie 50 %. Ponadto tak ustalone świadczenie ubezpieczyciel umniejszył o wypłacone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych odszkodowanie za wypadek przy pracy w wysokości 58.050 zł zgodnie z klauzulą nr 1 ust 3 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, na podstawie których zawarto z pozwaną umowę ubezpieczenia. W konsekwencji szkoda G. G. (1) została w całości skompensowana wypłatą środków przyznanych przez ZUS, a ubezpieczyciel pozwanej nie wypłacił powódce żadnej kwoty. Dzieci powódki otrzymały od ubezpieczyciela pozwanej zadośćuczynienie z tytułu śmierci ojca w wysokości po 30.000 zł.

Dowód: polisa nr (...) (k. 125-126), OWU (k. 127-138), uzasadnienie decyzji z dnia 26 września 2013 r. (k. 139-143).

Otrzymane z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Towarzystwa (...) S.A. odszkodowania, powódka wydała w części tj. kwoty 50.000 zł na organizację wesela córki, 20.000 zł przekazała synowi na remont mieszkania i pożyczyła także siostrze kwotę 20.000 zł, którą to siostra zwróciła jej na początku 2017 r.

Dowód: zeznania powódki G. G. (1) (k. 802v, 804), zeznania świadka I. G. (k. 675v, k. 677).

Z. G. (1) urodził się w dniu (...) Od dnia 13 czerwca 1981 r. pozostawał w związku małżeńskim z powódką G. G. (1), urodzoną w dniu (...) Z małżeństwa mieli dwoje dzieci: syna i córkę - J. G. i P. G.. Do śmierci Z. G. (1) małżonkowie wspólnie zajmowali mieszkanie w bloku w miejscowości C., prowadzili wspólne gospodarstwo domowe i wychowywali dzieci. Ponadto oboje pracowali u pozwanej, Z. G. (1) na trzy zmiany, powódka natomiast na jedną. Jednakże rzadko zdarzało się, że jednocześnie pracowali na tej samej zmianie. Wolne chwile małżeństwo spędzało w domu oglądając telewizję bądź spotykało się ze znajomymi. Powódka wraz z mężem utrzymywała bliskie relacje i tworzyła zgodny związek.

Przed śmiercią mąż powódki osiągał dochód z tytułu wynagrodzenia za pracę u pozwanej w wysokości 1.442,11 zł miesięcznie, natomiast dochód powódki wynosił 1.120,01 zł. Po śmierci męża powódka zrezygnowała z pracy i przeszła na rentę rodzinną z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, która obecnie wynosi 1.314,96 zł netto (początkowo 1.209,35 zł). Potrzeby powódki są standardowe i składają się na nie głównie wydatki związane z czynszem mieszkania, opłatami eksploatacyjnymi, wyżywieniem, odzieżą i obuwem.

Powódka w trakcie zatrudnienia u pozwanej na przestrzeni lat 1998-2011 wielokrotnie pobierała pożyczki w Pracowniczej Kasie Zapomogowo-Pożyczkowej, z których maksymalna opiewała na kwotę 3.000 zł. Po spłacie jednej

pożyczki powódka brała następną. Ostatnią pożyczkę powódka zaciągnęła w dniu 16 maja 2011 r., która została spłacona poprzez potrącenie z wkładami posiadanymi przez powódkę w (...).

Dowód: odpis skrócony aktu małżeństwa (k. 14), ewidencja czasu pracy (k. 76-101), zaświadczenie o zatrudnieniu i wysokości zarobków Z. G. (1) (k. 102), zaświadczenie o zatrudnieniu i wysokości zarobków powódki (k. 103), zeznania świadka J. J. (k. 675v, 677), zeznania świadka I. G. (k. 675v, 677), przesłuchanie informacyjne powódki (k. 163,164), zeznania powódki G. G. (1) (k. 802v, 804), zaświadczenie z ZUS (k. 218-219), wydruki z systemu płacowego (...) (k. 194-196), zeznania świadka K. N. (k. 675v, 677).

Śmierć Z. G. (1) była dla powódki wyjątkowo traumatycznym przeżyciem, tym dotkliwszym, że była nagła i zupełnie niespodziewana.

Małżeństwo G. w dniu wypadku minęło się pomiędzy zmianami w pracy. O śmierci męża powódka dowiedziała się od pracownika pozwanej p. L..

Wskutek nagłej śmierci męża u powódki początkowo wystąpiły objawy reakcji żałoby. Pojawił się wówczas nasilony smutek, żal, zaabsorbowanie myślami i wspomnieniami o zmarłym, zaburzenia koncentracji uwagi oraz zmniejszenie zainteresowania codziennością. Na skutek silnych przeżyć powódka nie była w stanie przebywać w miejscu pracy związanym ze śmiercią męża i kojarzącym się z poniesioną stratą dlatego postanowiła z niej zrezygnować. Z powodu zaburzeń adaptacyjnych wywołanych reakcją na ciężki stres powódka odbyła 3 wizyty u lekarza psychiatry w dniach 07 czerwca 2011 r., 09 lipca 2011 r. oraz 05 października 2013 r. Na pierwszych dwóch wizytach powódce wdrożono leczenie farmakologiczne, jednakże z zapisu lekarza z ostatniej wizyty wynika, iż stan powódki był dobry.

Po śmierci męża powódka została otoczona opieką najbliższej rodziny. Córka powódki wróciła z zagranicy i pozostała z matką przez okres ponad miesiąca, a następnie zdecydowała się zabrać powódkę ze sobą do jej miejsca zamieszkania w Wielkiej Brytanii. Po powrocie do Polski znajomi powódki zauważyli znaczną poprawę jej stanu zdrowia. Obecnie powódka większość czasu spędza u dzieci, gdzie zajmuje się trójką wnuków. Wówczas pozostaje na utrzymaniu dzieci. W czasie kiedy przebywa w swoim miejscu zamieszkania spotyka się z rodziną i znajomymi, a także często odwiedza grób męża. Poza tym w wolnym czasie czyta książki.

Aktualnie nastąpiła adaptacja do poczucia braku osoby bliskiej, ze stopniowym powrotem do odczuwania przyjemności i prowadzenia satysfakcjonującego życia. Jednak pamięć o utraconej osobie zostaje zachowana, a wspomnienia o niej okresowo wywołują między innymi smutek i tęsknotę. Stany te nie są jednak tak nasilone i absorbujące jak początkowo. W okresach kiedy są jednak bardziej odczuwalne powódka przyjmuje leki uspokajające, które przepisuje jej lekarz rodzinny. Obecnie nie leczy się w poradni zdrowia psychicznego.

Dowód: zaświadczenie lekarskie (k. 15), historia choroby z poradni zdrowia psychicznego (k. 16-17), historia choroby z poradni rodzinnej (k. 661-664), zeznania świadka J. J. (k. 675v, 677), zeznania świadka I. G. (k. 675v, 677), przesłuchanie informacyjne powódki G. G. (1) (k. 163, 164), zeznania powódki G. G. (1) (k. 802v, 804).

Powyższych ustaleń Sąd dokonał w oparciu o następującą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału.

Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty powołane przez powódów i przyznane przez pozwanego, mając przy tym na uwadze, że to przyznanie nie nasuwało żadnych zastrzeżeń.

Zgodnie z art. 11 zdanie pierwsze k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Na podstawie powołanego przepisu sąd cywilny jest związany zawartymi w sentencji wyroku sądu karnego ustaleniami dotyczącymi wyczerpania przez osoby skazane, w sposób w tam opisany, znamion przypisanego im przestępstwa. Dlatego w niniejszej sprawie, na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu z dnia 26 kwietnia 2013 r. roku w sprawie VII K 386/13, Sąd zobowiązany był przyjąć istnienie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy wypadkiem a

zachowaniem pracowników pozwanej, za które ta odpowiada tj. że do wypadku doszło przy pracy w dniu 24 maja 2011 r. w wyniku zawinionego naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przez pracownika pozwanej W. K. (1), oraz że Z. G. (1) wydano polecenie pracy na maszynie (...) nieposiadającej sprawnie działających zabezpieczeń.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty prywatne, które wskazał jako podstawę swoich ustaleń. Nie budziły one jego wątpliwości co do autentyczności i zgodności treści z prawdą. Jednocześnie ich wiarygodność nie była przez żadną ze stron podważana, więc także z tego punktu widzenia nie było podstaw do odmówienia im wiary. W ocenie Sądu wiarygodne były także dokumenty urzędowe. Zostały one sporządzone przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.).

Część dokumentów została dołączona do akt w kopiach, których wierność oryginałom nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana, dlatego Sąd uznał, że stanowią wiarygodne potwierdzenie istnienia oryginałów.

Przechodząc do osobowego materiału dowodowego, Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadków J. J. i I. G.. Świadczyli oni osobami bliskimi dla powódki. Mogło to skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością ich zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia powodowi w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza ich zeznań nie potwierdziła jednak tego typu obaw. Ich zeznania były wyważone, a także spójne i logiczne. Nie zawierały stwierdzeń sprzecznych z zasadami doświadczenia. Analiza ich treści pozwalała też na wniosek, że były szczere i pozbawione tendencyjności. Świadczyli oni w żadnym momencie swoich zeznań nie wyszli poza te okoliczności, które mogły być im znane w związku z kontaktami, jakie utrzymywali z powódką i jej mężem. Żaden ze świadków nie starał się samorzutnie podawać korzystnych dla nich faktów lub ocen. Jeśli odnośnie jakiegoś faktu nie mieli wiedzy, wyraźnie to przyznawali i nie próbowali swojej niewiedzy zastępować korzystnymi dla powódki domysłami. Sposób składania przez nich zeznań także nie nasuwał wątpliwości, co do ich szczerości. Ponadto zeznania świadków współgrały ze sobą i z pozostałym materiałem dowodowym, tworząc koherentny obraz relacjonowanych zdarzeń. Między zeznaniami świadków a powódką pojawiły się drobne rozbieżności, nie podważały one jednak przekonania o ich wiarygodności. Z jednej strony świadczyły one o tym, że zeznania nie były omawiane czy uzgadniane, tylko są własną i spontaniczną relacją świadków. Z drugiej zaś umacniały przekonanie o ich prawdziwości, gdyż wiedza i doświadczenie wskazują, że pochodzące od różnych osób opisy tych samych faktów nigdy nie są identyczne.

Z dużą ostrożnością Sąd ocenił zeznania świadków R. K., S. S. (2), J. Z. (1), A. F., U. O., D. J., K. L., Z. Ż., D. T., W. K. (1), E. Ś. (1). Podkreślić należy, iż ww. świadkowie, za wyjątkiem J. Z. (1) i K. L., nadal pozostają w zatrudnieniu u pozwanej, co może mieć przełożenie na treść zeznań świadków w zakresie przestrzegania przepisów BHP w miejscu wykonywania pracy, zgłaszanych zarzutów w tym zakresie przez pracowników przełożonych oraz sprawowania kontroli nad pracą Z. G. (1) i innych pracowników.

W szczególności nie zasługiwały na wiarę zeznania świadka D. J., K. L., D. T., W. K. (1) i E. Ś. (2) o tym, iż u pozwanej przestrzegane były wszelkie wymogi w zakresie bezpieczeństwa i higieny, a ewentualne nieprawidłowości były niezwłocznie korygowane, a także że znajdujące się u pozwanej urządzenia w tym prasa (...) spełniały wszelkie normy i wymagania, a pracownicy nie zgłaszali zastrzeżeń do ich sprawności. Powyższe zeznania kłócą się z pozostałym materiałem dowodowym w postaci dokumentów np. protokołu powypadkowego, protokołu kontroli PIP, czy w końcu ustaleniami Sądy Rejonowego w Wągrowcu w sprawie VII K 386/13, które wprost wskazują na uchybienia pozwanej w zakresie przestrzegania prawa pracy i zasad bhp. Warto zwrócić uwagę, że osoby powyższe były bezpośrednio odpowiedzialne za przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz sprawność maszyn, pełnili bowiem funkcje kierownicze, mistrzów zmiany, automatyków bądź działali w służbie BHP. Istnieje zatem duże prawdopodobieństwo, iż ich zeznania nie są obiektywne i w pewnej części zmierzają do ochrony własnych interesów. Na uwagę zasługuje fakt, iż świadek K. L., D. J. oraz W. K. (1) przyznali jednoznacznie, iż do kompetencji operatorów maszyn należały drobne naprawy obsługiwanych przez nich pras.

Szczególnie istotne dla rozpoznania sprawy okazały się zeznania pozostałych świadków pracujących bezpośrednio przy obsłudze maszyn tj. A. F., U. O., S. S. (1), R. K., J. Z. (1) z których jednoznacznie wynikało, iż drobnymi

naprawami zajmowali się operatorzy pras na polecenie przełożonych. Ponadto wymagano od nich pracy na dwóch, bądź trzech maszynach, pomimo iż, jak wskazywali było to uciążliwe i męczące. Świadkowie wskazali, że odmowa pracy na kilku urządzeniach skutkowałą pozbawieniem ich premii przez pozwaną. Dodatkowo cenne okazały się zeznania w przedmiocie częstych usterek prasy, przy której pracował Z. G. (1), faktu zgłaszania przedmiotowych nieprawidłowości w jej funkcjonowaniu kierownictwu, które bagatelizowało problem i polecało dalszą pracę przy niesprawnych urządzeniach.

Podkreślić trzeba, iż świadek J. Z. (1), jako osoba obsługująca prasę (...) posiadał najlepszą wiedzę na temat jej funkcjonowania. Świadek zeznał, iż miał zastrzeżenia co do jej pracy, kontrolki albo się nie paliły albo zawsze paliła się kontrolka czerwona, która oznaczała STOP. Świadek wskazał, iż w dniu 24 maja 2011 r. na pierwszej zmianie również miał kłopoty z prasą, ponieważ często stawał tłok, jeden się nie zamykał. Paliła się wówczas kontrolka, a maszyna stawała. Zdarzało się także czasami, że po otwarciu drzwiczek maszyna się czasami zatrzymywała, a niekiedy pracowała dalej. Świadek zeznał, iż zgłaszał przedmiotową awarię przełożonym. Mistrz zmiany odsyłał go wówczas do mechaników, a Ci czasami w ogóle nie dokonali oględzin maszyny, tylko twierdzili, że sama się wyłączy, albo że skoro jest operatorem powinien potrafić ją naprawić. Świadek podniósł, że w dniu 24 maja 2011 r. w prasie (...) nie wyłączał się czujnik otwierania drzwiczek maszyny i stawał prawy tłok. Co istotne świadek oświadczył, iż pracodawca wiedział o stanie maszyny, jednakże nie reagował, ponieważ liczyła się ilość wyprodukowanego materiału. Każda naprawa powodowała przestój maszyny przez dłuższy czas, tymczasem pracownicy mieli narzucane ile sztuk musi zostać wykonane nawet przy awaryjności maszyny. J. Z. (2) od kilku lat przebywa na emeryturze, Sąd uznał, iż jego zeznania jako osoby niezwiązanej już z pozwaną umową zasługują na przymiot wiarygodności w wyżej opisanym zakresie.

Sąd pragnie zauważyć, że zeznania świadków R. K. i J. Z. (1) dotyczące w ogólności natury Z. G. (1) i sposobu jego pracy wskazujące na jej nerwowość i gwałtowność nie mogły wpłynąć na ustalenie, iż podczas czynności poprzedzających wystąpienie wypadku Z. G. (1) takowo się zachowywał. Sąd nie może tego założyć wobec braku bezpośrednich świadków zdarzenia. Ponadto z zeznań żadnego ze świadków nie można wnioskować, że Z. G. (1) miał wiedzę o niesprawnych zabezpieczeniach prasy (...).

W niniejszej sprawie, z oczywistych przyczyn, znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mogły mieć jedynie zeznania powódki i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do jej zeznań. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego też ich zeznania muszą być dokładnie weryfikowane, przede wszystkim przez konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Po takiej ich krytycznej ocenie, zeznania powódki Sąd uznał za wiarygodne w przeważającej części. W większości były one przekonujące, spójne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym oraz w zasadach doświadczenia życiowego. Podkreślenia także wymaga, że choć skutki śmierci męża były dla powódki bardzo ciężkie, w swoich zeznaniach wypowiadała się na ten temat bardzo oszczędnie, lakonicznie i wyraźnie bez nastawienia na tendencyjne przedstawienie swojej sytuacji jako gorszej niż w rzeczywistości. Wprost wskazywała na istotną poprawę swego funkcjonowania w miarę upływu czasu. Jeśli chodzi o wydatki powódki, które ponosi ona na życie, Sąd nie znalazł podstaw do ich kwestionowania uznając je za standardowe i niewygórowane. Powódka w czasie zeznań była pasywna, ograniczała się do odpowiedzi na pytania Sądu i nie starała się samorzutnie podawać jakichkolwiek korzystnych dla siebie okoliczności. Także to silnie przekonywało to o szczerości i prawdziwości jej zeznań.

Opinie biegłego M. K. stanowiły wartościowy materiał o dużej mocy dowodowej. Zostały one sporządzone przez specjalistę dysponującego dużą wiedzą i doświadczeniem. Jest on stałym biegłym sądowym. Przygotowane przez niego opinie udzieliły odpowiedzi na tezy dowodowe zawarte w postanowieniu dowodowym Sądu, zostały sporządzone w sposób fachowy, rzetelny i wyczerpujący. Były spójne, logiczne, zrozumiałe i przekonujące. Do opinii pozwany i interwenient uboczny zgłosili zastrzeżenia i wnieśli o ich uzupełnienie. Biegły uczynił to w opinii uzupełniającej i w drodze opinii ustnej odpowiadając na wszystkie pytania stron. W uznaniu Sądu wyjaśnienia biegłego były jasne i pozwoliły na ostateczne przyznanie sporządzonych przez niego opinii waloru fachowości.

Sąd oddalił wnioski dowodowe pełnomocnika pozwanego o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłego z dziedziny maszyn i urządzeń na okoliczności wskazane w piśmie z dnia 18 maja 2017 r. oraz pełnomocnika interwenienta ubocznego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny budowy i eksploatacji maszyn we współpracy z biegłym z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy na okoliczności wskazane w piśmie z dnia 17 maja 2017 r., uznając je za niecelowe i zmierzające do przedłużania niniejszego postępowania. Na wstępie Sąd wskazuje, iż biegły M. K. dysponuje niezbędnymi kwalifikacjami, wiedzą specjalną i doświadczeniem w zakresie budowy i eksploatacji maszyn. Biegły posiada wykształcenie w zakresie mechaniki, ponadto od wielu lat przedmiotem wydawanych przez niego opinii jest bezpieczeństwo i higiena pracy w zakresie wypadków przy pracy w zakładach przemysłowych, ocena ryzyka zawodowego i środowiska pracy, ocena stanu technicznego, technologia, konstrukcja, eksploatacja maszyn i urządzeń, bezpieczeństwo i higiena pracy w zakresie minimalnych wymagań BHP maszyn i urządzeń.

Ponadto pytania sformułowane przez pełnomocnika pozwanego i interwenienta ubocznego, na które mieliby odpowiedzieć kolejni biegli z dziedziny bhp oraz budowy i eksploatacji maszyn były tożsame z pytaniami, na które udzielił już wyczerpujących odpowiedzi biegły M. K.. Kwestie oceny stopnia przyczynienia się poszkodowanego do jego śmierci właściwie nie należą do kompetencji biegłego, a Sądu. Przyczynienie się jest kategorią jurydyczną. Biegły może ustalić jedynie pewne okoliczności, wymagające wiedzy specjalistycznej, które pozwolą sądowi na określenie stopnia przyczynienia się do powstania szkody, ale nie może zastępować sądu w takiej ocenie. Pełnomocnik pozwanego domagał się ponadto ustalenia przez kolejnego biegłego, czy wypadek mógł się zdarzyć w normalnym toku pracy nawet przy niedziałających zabezpieczeniach, bez obiektywnie działającego zachowania się poszkodowanego. Z kolei pełnomocnik interwenienta stał na stanowisku, że kolejni biegli winni udzielić odpowiedzi na wcześniej postawione pytania, przy założeniu wszystkich możliwych wersji zdarzenia, a zatem przyjmując możliwość celowego działania poszkodowanego oraz braku takiego działania, a także przyjmując możliwość zatrzymania prasy oraz wykluczając możliwość zatrzymania maszyny. W ocenie Sądu ww. tezy dowodowe wymagałyby w rzeczywistości przeprowadzenia eksperymentu procesowego w formie odtworzenia przebiegu zdarzenia. Dowód taki tylko wtedy miałby znaczenie gdyby pozwolił na ustalenie relewantnych okoliczności zachowania się Z. G. (1) bezpośrednio przed jego śmiercią. Nie jest to jednak możliwe z uwagi na fakt, że jednoznacznie i konsekwentnie wszyscy świadkowie stwierdzali, że nie widzieli jak do wypadku doszło.

Ponadto Sąd stoi na stanowisku, że wobec braku przeglądów, serwisów maszyny, a zatem braku dostatecznej wiedzy na temat jej stanu technicznego, oprócz ogólnego i bezspornego stwierdzenia, iż był on zły, nie sposób ustalić i odtworzyć procesu funkcjonowania maszyny i jej reakcji w danych okolicznościach. Nie można pominąć faktu, że maszyna była niesprawna i nie posiadała wymaganych przepisami prawa zabezpieczeń. Dodatkowo jak wskazywali świadkowie nieustannie ulegała usterkom a jej układ hydrauliczny był mocno wyeksploatowany (na co wskazywał biegły M. K.). Jako niezasadne uznać należy także przeprowadzenie oględzin maszyny kilka lat po zdarzeniu wypadkowym, zwłaszcza, że na jego skutek w zakładzie pozwanej wszczęto procedurę poprawy zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a zatem nie można wykluczyć, że maszyna po ww. okresie mogła zostać usprawioną. Z uwagi na brak dostatecznego materiału dowodowego odnośnie stanu technicznego prasy, ustalenia dotyczące jej reakcji na konkretny przebieg zdarzeń, czyniłby je jedynie dywagacjami.

Sąd przypomina, iż orzeka na podstawie zebranych w sprawie dowodów, nie zaś w oparciu hipotezy interpretacyjne zdarzenia, spośród których wedle własnego uznania ma wybrać jedną i na jej postawie poczynić ustalenia faktyczne.

Z powodu przywołanych argumentów, Sąd nie znalazł także podstaw do wystąpienia przez biegłego do producenta maszyny, na której doszło do wypadku o wyjaśnienie kwestii związanych z pracą maszyny. Przedmiotowy dowód nie byłby ponadto wiarygodny, albowiem oczywistym jest, że każdemu producentowi zależy na reklamie swoich produktów i akcentowaniu tylko ich zalet.

Reasumując, wobec niemożności rekonstrukcji zachowania powoda i braku dostatecznej wiedzy na temat stanu technicznego maszyny wnioski dowodowe strony pozwanej i interwenienta ubocznego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd zważył, co następuje:

W tak ustalonym stanie faktycznym jak powyżej, Sąd uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Sąd doszedł do przekonania, że pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku Z. G. (1) na podstawie art. 435 § 1 k.c. Przepis ten reguluje odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez przedsiębiorstwa uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Właściciel przedsiębiorstwa lub zakładu może od takiej odpowiedzialności się uwolnić, gdy udowodni, że szkoda powstała wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za której czyny nie ponosi odpowiedzialności albo wskutek siły wyższej.

Regulacja ta ustanawia przesłanki warunkujące odpowiedzialność względem poszkodowanego, wśród których konieczne jest zatem, prowadzenie przez odpowiedzialnego na własny rachunek przedsiębiorstwa lub zakładu uprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, powstanie szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy jej powstaniem, a działaniem tego przedsiębiorstwa.

Ustawodawca w art. 435 k.c. uczynił odpowiedzialnego za szkodę każdego kto prowadzi na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład. Definiując terminy „przedsiębiorstwo” oraz „zakład” uznać należy, iż zostały użyte w znaczeniu przedmiotowym (por. Adam Olejniczak, Komentarz do art. 435 Kodeksu cywilnego, LEX 2014). Chodzi więc o zespoły składników niematerialnych i materialnych, które tworzą pewną zorganizowaną całość majątkową, z reguły służącą celom gospodarczym. Definicję przedsiębiorstwa w tym ujęciu określa art. 55¹ k.c. Odnosnie zaś pojęcia „zakładu” należy uznać, że winno służyć spełnieniu celów przedsiębiorstwa.

Ocena, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 k.c., musi być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, z dnia 11 grudnia 2013 r., III APa 6/13, LEX nr 1409207).

Szkoda warunkująca odpowiedzialność z art. 435 k.c. musi powstać na skutek "ruchu przedsiębiorstwa". Pojęcie to traktuje się szeroko i odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości, obejmującego każdy przejaw jego działania (zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2014 r., IV CSK 588/13, LEX nr 1514741). Jest to zatem nie tylko ruch maszyny produkcyjnej, jak również pojazdu poruszającego się na terenie tego przedsiębiorstwa, ale także ich poszczególnych elementów i innego rodzaju oddziaływania tego ruchu, które wywołało szkodę – nie związanego bezpośrednio z urządzeniem bezpośrednio napędzanym siłami przyrody. Wystarczy bowiem, iż przedsiębiorstwo w sensie ogółu uprawiane jest w ruch w ten właśnie sposób.

Istotne jest, iż odpowiedzialność na podstawie powołanego przepisu opiera się na zasadzie ryzyka przedsiębiorcy, który prowadząc przedsiębiorstwo / zakład uprawiany w ruch przy pomocy sił przyrody musi się liczyć z licznymi niebezpieczeństwami jakie mogą się z tym wiązać. Nie jest zatem wymagane ustalenie zachowania bezprawnego po stronie przedsiębiorcy by przypisać mu odpowiedzialność za szkodę z tego tytułu por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1970 r., sygn. III CZP 17/70, OSP 1971, z. 9, poz. 169, z głosami T. D. i A. A. i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1981 r., IV CR 17/81, OSNC 1981, nr 11, poz. 216, z głosem J. S., OSP 1982, z. 5-6, poz. 64). Dlatego nawet wówczas, gdy działanie przedsiębiorstwa było zgodne z wymogami określonymi przez prawo oraz z przyjętymi powszechnie nakazami ostrożności – będzie ono odpowiadało, jeśli zaistnieją i zostaną wykazane przesłanki odpowiedzialności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r., sygn. III CSK 360/07, Lex).

Ostatnią z przesłanek wymaganych do ustalenia odpowiedzialności z art. 435 k.c., jest związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą. Interpretując tę przesłankę należy wskazać, iż nie musi być to związek bezpośredni, lecz może się także składać z ogniw pośrednich, z których dopiero ostatnie prowadzi do powstania uszczerbku. Wymagać jedynie należy, aby w łańcuchu powiązań każdy kolejny skutek był w stosunku do bezpośrednio poprzedzającej go przyczyny skutkiem normalnym i aby końcowy efekt całej relacji przyczynowo-skutkowej (szkoda) mógł być uznany za normalne następstwo czynnika, który go zapoczątkował, w tym przypadku -

ruchu przedsiębiorstwa (zob. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 września 2014 r., I ACa 293/14, LEX nr 1515309). Tak więc dla zaistnienia związku przyczynowego wystarczający jest w świetle dyspozycji art. 435 k.c. ruch przedsiębiorstwa jako warunek konieczny. Skoro zaś szkoda została wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa, oznacza to w konsekwencji również wykazanie istnienia związku przyczynowego w postaci *conditio sine qua non* (patrz : wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2012 r. IV CSK 25/12, LEX nr 1232240).

Okoliczności powołane powyższej stanowią przesłanki konieczne, które muszą zaistnieć łącznie w danym stanie faktycznym by zastosowanie znalazł art. 435 k.p.c.

Pozwana (...) Fabryki (...) i (...) S.A. jest bez wątpienia przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Istotą działalności gospodarczej pozwanej jest produkcja porcelany, wykonywana w oparciu o sprzęt specjalistyczny niemalże na każdym etapie procesu technologicznego. Siły przyrody tj. głównie elektryczność użyte jako źródło energii stanowią siłę napędową tego przedsiębiorstwa jako całości; bez nich przedsiębiorstwo nie osiągałoby celów, dla jakich zostało utworzone. A zatem bez maszyn prowadzenie efektywnej działalności przez przedsiębiorstwo nie byłoby możliwe, bowiem urządzenia te pozwalają na kompletne i konkurencyjne wykonywanie zadań stawianych przedsiębiorstwu przez klientów i nie mają na celu jedynie wspomaganie wykonywania prac, ale umożliwiają ich wykonanie.

Z. G. (1) poniósł śmierć niewątpliwie „przez ruch przedsiębiorstwa”, albowiem doznał obrażeń ciała podczas wykonywania prac przy prasie hydraulicznej do izostatycznego formowania płaskodennych wyrobów porcelanowych niemieckiej firmy (...) jako jej operator. W chwili zdarzenia urządzenie działało i było podłączone do prądu.

Śmierć Z. G. (1) zrodziła po stronie powodki krzywdę, a więc spowodowała szkodę przewidzianą w art. 446 k.c. (szczegółowo o jej poszczególnych aspektach będzie mowa w dalszej części uzasadnienia).

Reasumując, zasadniczą kwestią pozostaje, czy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody i szkodą. W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że w niniejszej sprawie zachodzi funkcjonalny związek pomiędzy wystąpieniem szkody, a działalnością przedsiębiorstwa pozwanego. Mianowicie, szkoda powstała w wyniku działalności maszyn pozwanej wprawianych za pomocą sił przyrody, a wchodzących w skład jego przedsiębiorstwa. Poszkodowany został zmiądzony przez niesprawną prasę hydrauliczną na obszarze, na którym przedsiębiorstwo pozwanej wykonuje swoją działalność. Nastąpiło to gdy podejmował on czynności na rzecz prowadzącego zakład, na terenie swojego stanowiska roboczego.

Okoliczności, które wskazuje pozwana związane z przyczynieniem się Z. G. (1) do powstania zdarzenia pozostają bez wpływu na zaistnienie związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą, a mogą jedynie skutkować ewentualnym obniżeniem wysokości zadośćuczynienia. Wskazać trzeba, że gdyby przedsiębiorstwo pozwanej nie było wprowadzane w ruch do szkody by nie doszło.

Sąd zgadza się ze stanowiskiem strony powodowej, iż wykazywanie przez pozwaną choćby częściowej odpowiedzialności Z. G. (1) za zaistniałe zdarzenie jest całkowicie nieistotne w świetle dyspozycji art. 435 k.c. Podkreślić należy, że w toku procesu pozwana nie kwestionowała swojej choćby częściowej odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie. Zaś przesłanki art. 362 k.c. dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i przypisania odpowiedzialności pozwanej nie mają znaczenia, bowiem nie są okolicznościami wyłączającymi jej odpowiedzialność, którymi są wyłącznie siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego oraz wyłączna wina osoby trzeciej, za którą prowadzący nie ponosi odpowiedzialności. Pozwana nie powoływała się na żadną z ww. przesłanek.

Niemniej jednak Sąd podnosi, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie dało się wykazać wyłącznej winy po stronie Z. G. (1), a to z uwagi na fakt, iż wobec braku bezpośrednich świadków zdarzenia z dnia 24 maja 2011 r. nie ma możliwości dokładnej rekonstrukcji jego przebiegu uwzględniającej zachowanie Z. G. (1) tuż przed zaistnieniem wypadku.

Ponadto bezsporne w sprawie było, że w urządzeniu, które obsługiwał Z. G. (1) niesprawne były aż 3 z 4 możliwych zabezpieczeń. Poprawnie działająca praca izostatyczna (...) po otwarciu drzwiczek powinna natychmiast całkowicie się zatrzymać, przerywając dopływ prądu elektrycznego do zaworów sterujących. Tymczasem, jak wykazało postępowanie dowodowe w dniu 24 maja 2011 r. maszyna (...) nie spełniała minimalnych wymagań w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy i w takim stanie nie powinna być w ogóle dopuszczona do eksploatacji bez usunięcia zagrożenia związanego z ww. niesprawnością zabezpieczeń. Pomiędzy niesprawnością powyższych zabezpieczeń, a zaistniałym zdarzeniem w postaci śmierci pracownika istnieje niewątpliwie związek przyczynowy, co zresztą przesądził Sąd Rejonowy w Wągrowcu w wyroku karnym w sprawie VII K 386/13. Z całą stanowczością stwierdzić trzeba, że nie doszłoby do przedmiotowego zdarzenia gdyby pozwana prawidłowo zadbała o sprawność zabezpieczeń prasy. Z kolei zachowanie Z. G. (1) wynikało z normalnej praktyki pracy, bowiem pracodawca wymagał od pracowników aby samodzielnie wykonywali regulacje i drobne naprawy maszyny. Jak wskazali świadkowie maszyna w dniu 24 maja 2011 r. sprawiała operatorom kłopoty m.in. na wyprodukowanych talerzach pojawiał się olej, były one wybrakowane, co wymagało podjęcia odpowiednich czynności przy urządzeniu. Z. G. (1) został w dniu 24 maja 2011 r. dopuszczony do pracy i otrzymał polecenie jej wykonywania na prasie (...). W tych okolicznościach całą stanowczością nie można uznać, aby do wypadku doszło z wyłącznej winy poszkodowanego Z. G. (1). Ponadto poszkodowany nie został odpowiednio przeszkolony przez pozwaną do wykonywania pracy na stanowisku operatora. Zatem nawet przy założeniu, że miał świadomość niesprawnych zabezpieczeń, nie posiadał wystarczającej wiedzy na temat budowy maszyny oraz zasad działania jej automatyki by stwierdzić jak maszyna zachowa się podczas uszkodzonych elementów zabezpieczających. Brak przedmiotowego odpowiedniego przygotowania do pracy pracownika obciąża oczywiście pozwaną.

Wobec powyższego, nie istnieją żadne podstawy do przypisania Z. G. (1) wyłącznej winy za spowodowanie wypadku.

Na marginesie Sąd pragnie zaznaczyć, że również przy przyjęciu odpowiedzialności na zasadzie winy przewidzianej w art. 415 k.c. pracodawca odpowiadałby za szkodę wyrządzoną poszkodowanemu. Wynika to z faktu, że bezpośrednią przyczyną wypadku była niesprawność prasy hydraulicznej (...) i polecenie Z. G. (2) wykonywania na niej pracy. Maszyna nie była przystosowana do bezpiecznej pracy, co stanowiło naruszenie obowiązków, jakie nakłada na pracodawcę art. 15 k.p. w zw. z art. 207 §2 pkt 1 k.p.

Odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy na zasadzie winy jest bowiem uwarunkowana wykazaniem, że nie dokonano wymaganych działań lub dokonano ich niewłaściwie, a więc konieczne jest stwierdzenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji miało wpływ na zaistnienie wypadku albo, że realnie istniejące zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec tego pracownik nie miał o nich wymaganej wiedzy i to naraziło go na uszczerbek na zdrowiu. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r. II PK 132/09 LEX nr 584733 wyrok SA Łódź z dnia 17-09-2014 III APa 30/13 L.).

Zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Tolerowanie przez dozór niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy uzasadnia uznanie winy zakładu pracy, jeżeli skutek stosowania tych metod nastąpi wypadek. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 maja 2013 r. III APa 10/13 LEX nr 1335665, OSA 2014/10/71-124).

W świetle udowodnionych licznych zaniedbań pozwanej wobec zapewnienia Z. bezpiecznych warunków pracy nie budzi wątpliwości, że ponosi ona odpowiedzialność za jego śmierć.

Przyczyn bezpośrednich i pośrednich zdarzenia z dnia 24 maja 2011 r. jest niewątpliwie wiele i wymieniwać można wśród nich techniczne, organizacyjne oraz przyczyny ludzkie. Jednakże wszystkie z nich, w ocenie Sądu, obciążają pozwaną.

Do przyczyn technicznych należą niewłaściwe i niesprawne urządzenia zabezpieczające prasy, nieprawidłowe przeglądy i konserwacja przedmiotowej maszyny, niewłaściwe naprawy – operatorzy maszyny sami dokonywali drobnych jej napraw. Przyczynami wypadku wynikającymi z nieprawidłowości w zakresie organizacji pracy były: dopuszczenie Z. G. (1) do pracy maszyny (...) – maszyna nie spełniała minimalnych wymagań bezpieczeństwa,

maszyna nie była oceniana pod względem spełnienia aktualnych przepisów i w takim stanie nie powinna zostać dopuszczona do eksploatacji; tolerowanie przez osoby sprawujące nadzór nad pracownikami odstępstw przestrzegania zasad BHP – wydawanie poleceń pracownikom wykonywania pracy na maszynie nie posiadającej sprawnie działających zabezpieczeń; brak instrukcji stanowiskowej obsługi prasy (...) – pomimo posiadania instrukcji obsługi nie była ona ogólnodostępna dla operatorów maszyn jak i osób sprawujących bezpośredni nadzór; dopuszczenie do pracy maszyny bez wymaganych kontroli, przeglądów; brak okresowego przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy – poszkodowany – Z. G. (1) nie posiadał szkolenia okresowego BHP dla osób zajmujących stanowiska robotnicze; brak pisemnej oceny ryzyka zawodowego na stanowisku operatora przy maszynie (...); brak oceny ryzyka technicznego ze wskazaniem ryzyka resztkowego wg (...); obsługa dwóch maszyn – Z. G. (1) w dniu zdarzenia był operatorem dwóch maszyn mianowicie (...) i (...). Z kolei przyczynami wypadku wynikającymi z nieprawidłowości w zakresie zachowania ludzi mogło być: operowanie kończynami w strefie zagrożenia zgodnie z przyjętą praktyką w zakładzie; zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem – z uwagi na wadliwie działający wyłącznik krańcowy, poszkodowany mógł nie spodziewać się nagłego uruchomienia maszyny; zmęczenie poszkodowanego Z. G. (1) związane z obsługą dwóch maszyn.

Zdaniem w świetle ww. stanu faktycznego sprawy pozwana ponosi w pełni odpowiedzialność za wypadek przy pracy w dniu 24 maja 2011 r., ponieważ zachowała się w sposób bezprawny, łamiąc przytoczone wyżej zasady bezpiecznych warunków pracy poprzez polecenie wykonywania Z. G. (1) pracy na niesprawnej maszynie i nieodpowiedniemu przeszkoleniu go do wykonywania pracy na wyznaczonym stanowisku.

Zdaniem Sądu związek przyczynowy między naruszeniem ogólnych przepisów BHP, a wypadkiem przy pracy i śmiercią Z. G. (1) nosi cechę adekwatności. Brak prawidłowych zabezpieczeń nie dał Z. G. (1) szansy uniknięcia wypadku. Co za tym idzie, adekwatny związek przyczynowy między stwierdzonymi zaniedbaniami z zakresu bezpieczeństwa, a śmiercią męża powódki jest niewątpliwy. Powyższemu uznaniu nie stoi na przeszkodzie brak naocznych świadków tragicznego zdarzenia – pozwana nie wykazała, aby zdarzenie w dacie 24 maja 2011 r. miało odmienny przebieg. Ustalenie adekwatnego związku przyczynowego między szkodą a zdarzeniem szkodzącym będącym zaniechaniem polega na ustaleniu stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia określonych faktów gdyby zaniechanie działanie zostało podjęte. W ocenie Sądu, gdyby mistrz zmiany, a tym samym pozwana – jego pracodawca, sprawdził sprawność prasy i usunął stwierdzone w dniu 24 maja 2011 r. uchybienia w zastosowanych zabezpieczeniach prawdopodobieństwo, że nie dojdzie do wypadku Z. G. (1) graniczyło niemal z pewnością, a gdyby do wypadku i tak doszło wówczas przypisanie mistrzowi zmiany winy byłoby niemożliwe, a co za tym idzie, zastosowanie art. 120 k.p. do pozwanej nieuzasadnione.

W toku postępowania pozwana podniosła zarzut, z którego wynika, że zmarły Z. G. (1) przyczynił się do powstania szkody, ponieważ nawet przy niedziałających zabezpieczeniach przedmiotowy wypadek nie mógł się zdarzyć bez obiektywnie nieprawidłowego zachowania poszkodowanego. Pozwana oceniła przyczynienie się na 50 %.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Na wstępie rozważań dotyczących przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia wypadkowego odwołać należy się do przepisów prawa pracy.

Zgodnie z art. 94 pkt 4 k.p. pracodawca jest obowiązany w szczególności zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz prowadzić systematyczne szkolenie pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Uszczegółowienie tego obowiązku zawiera art. 207 kodeksu pracy. Zgodnie z tym przepisem pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie im bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Jak więc z tego wynika, warunki bhp pełnią rolę służebną wobec generalnego obowiązku pracodawcy ochrony zdrowia i życia, jako dóbr osobistych pracownika. Treść art. 207 k.p. pozwala określić charakter odpowiedzialności pracodawcy za stan bhp. Jest to odpowiedzialność uprzednia, bezwarunkowa, niepodzielna i bezwzględna. Uprzedniość tej odpowiedzialności wynika z art. 207 § 1 zdanie drugie k.p., w świetle którego na

zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bhp. Należy to rozumieć w ten sposób, że odpowiedzialność pracodawcy w sferze bhp jest uprzednia wobec zobowiązań pracowników w tej dziedzinie. Zanim bowiem pracodawca będzie mógł egzekwować od pracowników stosowne powinności przewidziane w art. 211 k.p., określającym podstawowe obowiązki pracowników w sferze bhp, w pierwszej kolejności sam jest zobligowany zapewnić im bezpieczne środowisko pracy oraz bezpieczeństwo zindywidualizowane (w szczególności poprzez profilaktyczne badania wstępne i szkolenie bhp). Tak rozumiana uprzedniość zobowiązań pracodawcy w sferze bhp wobec zobowiązań pracowników w tej dziedzinie świadczy dobitnie o szczególnym miejscu i roli tych obowiązków w stosunku pracy. Inną konsekwencją unormowania, że na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bhp, jest bezwarunkowy charakter tej odpowiedzialności. Oznacza to, że pracodawca nie może się od niej uwolnić zarzutem, że również pracownik nie dopełnił obowiązków z zakresu bhp.

Jak wykazało postępowanie dowodowe, w szczególności dokumenty pokontrolne Państwowej Inspekcji Pracy, dokumenty zgromadzone w aktach sprawy karnej Sądu Rejonowego w Wągrowcu o sygn. akt: VII K 386/13 oraz opinii biegłego sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania pozwana dopuściła się szeregu naruszeń przepisów prawa pracy.

Zgodnie z treścią art. 210 § 1 k.p. w sytuacji gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, pracownik winien powstrzymać się od wykonywania pracy. W świetle art. 210 § 1 k.p. wyróżnić można dwie przesłanki powstrzymania się pracownika od pracy w razie zagrożenia zewnętrznego. Jest to możliwe, gdy warunki pracy: nie odpowiadają przepisom bhp, stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika lub innych osób. Przy czym ocena tego stanu rzeczy powinna następować przy użyciu kryterium obiektywnego. Tym samym prawo powstrzymania się od pracy przysługuje w sytuacji, w której pracownik ma uzasadniony powód do przypuszczeń, iż stanowi ona nieuchronne i poważne zagrożenie dla jego zdrowia lub życia. Trudno zaś uznać że taki uzasadniony powód –nieuchronne i poważne zagrożenie istnieje - w sytuacji gdy pracodawca twierdzi, iż podejmuje wszystkie możliwe starania celem eliminacji zagrożeń BHP i przy tym w ramach przyjętej organizacji pracy nie sprzeciwia się takiej formie wykonywania zadań uznając je za dopuszczalne. Wobec tego z uwagi i na te okoliczności nie sposób uznać, iż przyczynienie się do powstania szkody przez pracownika zwalnia pracodawcę z odpowiedzialności za niedopełnienie wymagań BHP.

Wskazać należy, że nawet samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na Sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. W art. 362 k.c. ustawodawca wysłowił bowiem normę kompetencyjną, która umożliwia zmniejszenie odszkodowania, nie ustanawiając nakazu skorzystania z tej kompetencji w każdym przypadku przyczynienia się poszkodowanego do wyrządzenia szkody (por. wyrok SN z dnia 2 sierpnia 2006 r., I UK 50/06, LEX nr 216013 oraz Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 362, nb 10 oraz tegoż, Głosa do wyroku SN z dnia 15 kwietnia 1999 r., I CKN 1012/97, OSP 2001, z. 1, poz. 2; M. Kaliński, Szkoła na mieniu..., s. 575–576; M. Owczarek, Zmniejszenie odszkodowania na podstawie art. 362 KC, Mon. Praw. 2003, nr 4, s. 160; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania, 2012, nb 258; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, Komentarz, 2013, art. 362). Tym samym ustalenie przyczynienia się poszkodowanego daje sądowi kompetencję do zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, lecz nie jest źródłem obowiązku takiego zmniejszenia w każdej sytuacji. (wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060). Tak więc obowiązkiem sądu, który stwierdził przyczynienie poszkodowanego, nie jest zmniejszenie odszkodowania, lecz dokonanie analizy pod kątem zbadania zasadności i skali ewentualnego obniżenia odszkodowania (por. wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060;). Za okoliczności, które należy uwzględnić przy określaniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wystąpienia szkody uznano stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontację z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, a także ocenę zachowania się poszkodowanego. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 sierpnia 2015 r. I ACa 150/15 LEX nr 1797166 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 8 lipca 2015 r. I ACa 94/15 LEX nr 1793853).

Sąd stoi na stanowisku, że gdyby pracodawca prawidłowo stosował zasady bezpieczeństwa i higieny pracy i wymagał konsekwentnie ich przestrzegania przez pracowników, nie zaistniałaby sytuacja, w której poszkodowany mógł pracować w warunkach zagrażających jego bezpieczeństwu i w konsekwencji do wypadku w takich okolicznościach by nie doszło. Zarzutów wobec pozwanej postawić można wiele i zostały one iż szczegółowo wyżej opisane. Pozwana jednakże konsekwentnie zarzucała Z. G. (1) nieprawidłowe zachowanie, które skutkowało wypadkiem, do którego by nie doszło nawet przy niedziałających zabezpieczeniach. Po pierwsze strona pozwana w toku procesu nie wykazała na czym polegało zachowanie poszkodowanego i że było ono niewłaściwe. Zgodnie z zeznaniami świadków – pracowników pozwanej, istniały okoliczności uzasadniające czynności operatora w strefie roboczej tłoka. Ponadto nie zostało udowodnione, że Z. G. (1) posiadał wiedzę o niesprawnych zabezpieczeniach. Materiał dowodowy zebrany w niniejszym postępowaniu nie pozwolił zatem na ustalenie przebiegu zdarzenia, a co za tym idzie nie wiadomo jest w jaki sposób głowa Z. G. (1) znalazła się pomiędzy tłokami prasy. Z całą pewnością wykluczyć można jednakże, że chciał on popełnić samobójstwo. Nawet gdyby przyjąć, iż zamierzał on dokonać regulacji maszyny, bądź jej naprawy to postąpił on zachowując normalną praktykę pracy panującą w zakładzie pozwanej. Świadczenie zgodnie zeznali, że od pozwana wymagała od operatorów pras wykonywania drobnych napraw. Ponadto sytuacja ze stanem technicznym maszyny była znana pozwanej, która przedmiotowy problem bagatelizowała. Uwzględniając przy tym brak odpowiedniego przeszkolenia Z. G. (1) do pracy na wykonywanym stanowisku, nie można mu czynić zarzutu nieumiejętnej obsługi maszyny. Długość stażu pracy Z. G. (1) i brak wypadkowości do dnia 24 maja 2011 r. w żadnym razie nie może sugerować, że posiadał on wystarczającą wiedzę na temat funkcjonowania i obsługi maszyny. A zatem to wyniku praktyki i organizacji pracy stosowanej przez pozwaną powód był zmuszony do pracy przy niesprawnej maszynie. Skoro jednak takie postępowanie zostało na nim i na innych pracownikach wymuszone postawą pozwanej, nie można twierdzić, że to i tak Z. G. (1) na zasadzie przyczynienia ponosi odpowiedzialność za szkodę co winno skutkować obniżeniem odszkodowania. A zatem potencjalne złamanie zasad BHP przez Z. G. (1) w tych okolicznościach byłoby bezpośrednio konsekwencją oczekiwań pracodawcy co do sposobu wykonywania pracy bez zapewnienia do tego odpowiednio przystosowanych urządzeń technicznych. Z tych też względów złamanie zasad BHP w tych okolicznościach nie może wiązać się z ujemnymi skutkami w zakresie ewentualnych uprawnień odszkodowawczych powódki.

W tym miejscu należało przejść do analizy zgłoszonych przez powódkę roszczeń na podstawie art. 446 k.c.

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. O wysokości zadośćuczynienia decyduje rozmiar krzywdy. Determinują go przede wszystkim: wiek osoby najbliższej zmarłemu, rodzaj i dramatyzm jej doznań (intensywność i czas trwania wstrząsu psychicznego i dalszych cierpień oraz negatywnych przeżyć), ich konsekwencje dla jej normalnego funkcjonowania fizycznego i dla jej psychiki (w tym ewentualne wystąpienie zaburzeń psychicznych), zdolność przezwyciężenia przez nią doznanej traumy i odnalezienia się w nowej sytuacji. Przy czym uwzględnieniu podlega zarówno krzywda już doznana, jak i przyszła – w dających się przewidzieć granicach.

Powódka G. G. (1) w dniu śmierci męża miała 53 lata. Łączyła ją z nim długoletnia, bardzo silna, pozytywna więź. Mąż okazywał jej miłość i przywiązanie, zapewniał poczucie bezpieczeństwa. Byli zgodnym, kochającym się małżeństwem przez ponad 30 lat. Rozerwanie tak silnej więzi małżeńskiej przez niespodziewaną i gwałtowną śmierć poszkodowanego musiało wywołać i wywołało u powódki wiele negatywnych uczuć (smutek, żal, przygnębienie, gniew, poczucie straty, beznadziei, bezradności, pokrzywdzenia, bezcelowości życia, osamotnienia, utraty sensu życia). Towarzyszyły jej one z dużą intensywnością przez pierwsze miesiące i były dla niej źródłem ogromnego cierpienia. Musiała z tego powodu skorzystać z konsultacji psychiatrycznej i zażywać leki antydepresyjne. Pojawiły się u niej też zaburzenia adaptacyjne. Stan powódki dość szybko zaczął się jednak poprawiać, a to na skutek troskliwej opieki, którą otoczyły ją dzieci, zwłaszcza córka. Powódka w tych najgorszych chwilach nie była osamotniona, córka zabrała ją ze sobą za granicę do jej miejsca zamieszkania w Wielkiej Brytanii. Tam też powódka do chwili obecnej spędza większość czasu w roku opiekując się wnucętami. To pozwala jej czuć się potrzebną i kochaną, nadaje sens i cel w życiu. Stan psychiczny powódki zaczął się zatem szybko polepszać i z czasem wrócił on do względnej równowagi psychicznej. Świadczy o tym fakt, iż powódka odbyła tylko 3 wizyty w poradni zdrowia psychicznego, z których ostatnia odbyła się

w 2013 r., a powódka przyznała wówczas, że czuje się dobrze. W ocenie Sądu trauma i następca żaloba, które przeżyła powódka nie odbiegała od normy zachowań występujących w podobnych sytuacjach życiowych. Choć niewątpliwie nie ma szans na to, żeby utrata męża została powódce jakoś zrekompensowana i zawsze będzie jej towarzyszyć przykre uczucia związane z przeżytą traumą, to jednak z biegiem czasu powinny one słabnąć.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał za odpowiednie do krzywdy powódki zadośćuczynienie w wysokości 70.000 zł.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie stoi na stanowisku, że celem zadośćuczynienia orzeczanego na podstawie art. 46 k.k. jest przede wszystkim zrekompensowanie pokrzywdzonemu (poszkodowanemu wg nomenklatury cywilistycznej) cierpień, których doznał w związku z przestępstwem. Celem takiego środka nie jest wyłącznie ukaranie sprawcy, albowiem temu służy kara i środki typowo represyjne, nieodnoszące się do osoby pokrzywdzonego. Np. świadczenie pieniężne - środek karny orzekany na wskazany w kodeksie karnym fundusz pomocowy (art. 39 pkt 7 k.k., art. 43a k.k.) pozostaje bez związku z osobą pokrzywdzoną danym przestępstwem i wykazuje ściśle cechy represyjno - resocjalizacyjne. Takiego charakteru (ściśle penalnego) nie ma zadośćuczynienie orzekane na podstawie art. 46 k.k., które jest bezpośrednio relatywizowane do osoby pokrzywdzonego, doznanych przezeń cierpień moralnych lub fizycznych, przeżytej traumy, relacji z osobą najbliższą, która zmarła na skutek przestępstwa. Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia nie powinna budzić wątpliwości.

Zgodnie z treścią art. 415 § 2 k.p.k., jeżeli kwota zasądzona na podstawie art. 46 k.k. nie stanowi pełnego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, pokrzywdzony może dochodzić dodatkowych roszczeń w postępowaniu cywilnym. Kwoty uzyskane w obu tych postępowaniach podlegają zatem zsumowaniu i składają się na to samo roszczenie. W świetle powyższego należało zatem od kwoty ustalonej w niniejszym postępowaniu odjąć kwotę przyznaną i wypłaconą przez W. K. (1) na podstawie wyroku skazującego, co ostatecznie dało kwotę 65.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd nie uwzględnił stanowiska pozwanego, aby na poczet należnego powódce zadośćuczynienia zaliczyć wypłatę kwoty 58.050 zł dokonaną przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, czy dokonaną przez firmę (...) na (...) S.A. kwoty ponad 120.000 zł z tytułu umowy ubezpieczenia na życie.

Odnosząc się odrębnie do wymienionych świadczeń w pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż nie ma na gruncie niniejszej sprawy podstaw zaliczenia na poczet dochodzonych roszczeń jednorazowego odszkodowania wypłaconego powodowi w związku ze śmiercią ubezpieczonego na skutek wypadku przy pracy (por. art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych). Przeczy temu zarówno cel, funkcja omawianego świadczenia jak i podmiotu, który je spełnił na rzecz powodów. Świadczenia z ubezpieczenia społecznego nie wykazują w tym zakresie żadnych podobieństw do roszczeń odszkodowawczych (w tym roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia).

W tym miejscu Sąd pragnie przywołać w jego ocenie nadal aktualne orzeczenia Sądu Najwyższego tj. wyrok z dnia 11 stycznia 1967 r. (I PR 510/66), gdzie Sąd Najwyższy stwierdził, iż nie ulega zaliczeniu na poczet odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. suma pieniężna otrzymana z ubezpieczenia zawartego przez bezpośrednio poszkodowanego (lub na jego rzecz) ani też kwoty pochodzące z innych tytułów i od innych podmiotów niż osoby odpowiedzialne za szkodę. Nie wyłącza uprawnień do odszkodowania otrzymanie odprawy pośmiertnej, zasiłku pogrzebowego, czy płacenie renty przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Kwoty otrzymane z tego tytułu przez osoby najbliższe nie są odszkodowaniem z art. 446 § 3 k.c., lecz są świadczeniami przysługującymi z innych tytułów i służą innym celom. Odszkodowanie przyznane powódce przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie zostało wypłacone na podstawie przepisów kodeksu cywilnego, a w oparciu o przepisy ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W drugim zaś z orzeczeń - uchwale pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z dnia 29 kwietnia 1965 r. (OSNCP 1965, poz. 198) stwierdzono, iż „Nie jest odszkodowaniem kwota wypłacona uposażonemu w razie śmierci ubezpieczonego. Uposażonym może być osoba, która nie poniosła żadnej szkody wskutek śmierci ubezpieczonego. Taka osoba może pozostawać poza kręgiem podmiotów ponoszących szkodę wskutek śmierci ubezpieczonego i

upoważnionych do odszkodowania według zasad prawa cywilnego. Przepisy k.c. nieprzypadkowo nie nazywają odszkodowaniem świadczeń z ubezpieczenia osobowego. Wobec tego, że świadczenie ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków nie jest odszkodowaniem, nie podlega ono zaliczeniu na rachunek odszkodowania należnego pokrzywdzonemu”.

Przyjęcie, iż świadczenia z ubezpieczenia społecznego podlegają zaliczeniu na poczet roszczeń cywilnoprawnych doprowadziłoby do nieuzasadnionego zwolnienia się sprawcy z odpowiedzialności kosztem organu rentowego. Podnieść bowiem należy, iż przez wypłatę opisywanego świadczenia organ rentowy nie nabywa roszczenia regresowego względem podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody. Brak bowiem do tego jakiegokolwiek podstawy prawnej.

Odnosząc się do kwestii świadczenia wypłaconego przez Towarzystwo (...) na życie (...) S.A. z tytułu zawartej umowy ubezpieczeniowej na życie zważyć należy, że również ono nie ma celu i funkcji odszkodowawczej.

Przyjmuje się, że świadczenie z tytułu ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków wypłacone w celu realizacji umowy nie ma charakteru odszkodowawczego, przysługuje bowiem w razie wystąpienia określonych w umowie zdarzeń. Poszkodowany otrzymuje kwotę mieszczącą się w granicach umówionej sumy ubezpieczenia. Odszkodowaniem nie jest także kwota wypłacona uposażonemu w razie śmierci ubezpieczonego, gdyż uposażonym może być osoba, która nie poniosła szkody wskutek śmierci ubezpieczonego. Wobec tego, że świadczenia z ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków nie traktuje się jako odszkodowania, nie podlega ono zaliczeniu na rachunek odszkodowania należnego poszkodowanemu na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. (por. cyt. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1965 r., III PO 3/65, OSNC 1965, nr 12, poz. 198).

W niniejszej sprawie Ubezpieczyciel realizował zatem swój obowiązek umowny, wedle którego zobligował się do spełnienia świadczenia w przypadku zaistnienia określonego zdarzenia. Nie sposób przyjmować, iż poprzez zawarcie tej umowy ubezpieczyciel zaciągnął zobowiązanie do naprawienia szkody wyrządzonej czynem osoby trzeciej, jak to ma miejsce w przypadku umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Wobec przedstawionych argumentów Sąd doszedł do przekonania, że nie można dokonać zaliczenia ww. otrzymanych przez powódkę świadczeń na poczet zadośćuczynienia przyznanego w niniejszym procesie.

Zgodnie z tym, co wyżej powiedziano, odpowiednie do krzywdy powódki było zadośćuczynienie w wysokości 70.000 zł. Po umniejszeniu go o kwotę 5.000 zł otrzymanej jako zadośćuczynienie na podstawie wyroku karnego, pozostało 65.000 zł.

O odsetkach od powyższej kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 455 k.c. Opóźnienie w zapłacie (czyli spełnieniu świadczenia pieniężnego) ma miejsce wówczas, gdy dłużnik nie dokonuje jej w terminie. Stosownie do art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powódka w żaden sposób nie wykazała aby wystąpiła do pozwanej z wnioskiem o wypłatę należnych im świadczeń oraz w jakiej wysokości. W przedmiotowej sprawie za wezwanie takie należało więc uznać doręczenie pozwanej odpisu pozwu. Nastąpiło to w dniu 09 maja 2014 r. (k. 34). Należało jednakże uwzględnić wyznaczony pozwanej termin do ustosunkowania się do treści pozwu, który wynosił 14 dni (k. 32). A zatem w ocenie Sądu pozwana winna spełnić ostatecznie roszczenie powódki w dniu 23 maja 2014 r.

W dalszej kolejności rozważyć należało zasadność roszczenia powódki z art. 446 § 3 k.c., zgodnie z którym Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. O tym, kto jest uprawniony do odszkodowania decyduje faktyczny układ stosunków rodzinnych pomiędzy zmarłym a określonymi osobami. Najbliższym członkiem rodziny zmarłego jest z pewnością jego małżonek, jeśli łączyła go ze zmarłym typowa dla małżeństwa więź duchowa i gospodarcza. To samo dotyczy małoletnich i pełnoletnich dzieci, jeśli tylko między nimi a zmarłym istniała normalna dla takiego

pokrewieństwa bliska i silna więź duchowa. Wszyscy powodowie niewątpliwie spełniali te kryteria i byli najbliższymi członkami rodziny M. J.. Dlatego byli uprawnieni do odszkodowania z tytułu pogorszenia się ich sytuacji życiowej.

Pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., ma o wiele szersze znaczenie niż utrata lub zmniejszenie środków utrzymania. Śmierć bezpośrednio poszkodowanego z reguły wywołuje bardzo różnorodne następstwa, które często skutkują również uszczerbkiem majątkowym poniesionym przez jego najbliższych. Są to wielorakie negatywne konsekwencje, często trudno uchwytnie i niepoliczalne, prowadzące bezpośrednio lub pośrednio do pogorszenia się sytuacji materialnej tych osób. Przykładowo w judykaturze przyjmuje się, że pogorszenie sytuacji życiowej może się przejawiać w utracie świadczeń z zakresu rady, pomocy, opieki, wsparcia itp. Szkody te, jakkolwiek w swej istocie są szkodami niematerialnymi, to jednak mają aspekt materialny, gdyż niektóre czynności składające się na wymienione świadczenia mogą być udzielane odpłatnie przez osoby trzecie. Wskazuje się również, że pogorszenie sytuacji życiowej na skutek silnego wstrząsu psychicznego wynikającego z tragicznej śmierci osoby najbliższej, może polegać na osłabieniu aktywności życiowej, powodującej niezdolność do sprostania codziennym obowiązkom w dawnym zakresie i konieczność korzystania z pomocy innych osób. Przy czym omawiane pogorszenie polega nie tylko na zmianie na niekorzyść aktualnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości.

Pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje więc wszelkie szkody obecne i przyszłe, które choć w pewnym stopniu dają się ocenić materialnie. Oczywiście ściśle, pieniężne określenie rozmiarów tego rodzaju szkód, jest niemożliwe i dlatego na podstawie art. 446 § 3 k.c. wchodzi w grę przyznanie „stosownego odszkodowania” (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67, publ. w zbiorze LEX, z dnia 13 maja 1969 r., II CR 128/69, OSP 1970, z. 6, poz. 122, z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 149/09, publ. w zbiorze LEX, z dnia 25 listopada 2010 r., I CSK 702/09, publ. w zbiorze LEX).

Podkreślenia wymaga, że odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. obejmuje jedynie szkody, które nie podlegają zrekompensowaniu w drodze renty odszkodowawczej (art. 446 § 2 k.c.). Nie wchodzi więc w jego zakres utrata środków utrzymania dostarczanych przez zmarłego z tytułu obowiązku alimentacyjnego. W jego ramach nie może także nastąpić wynagrodzenie za same cierpienia psychiczne, będące następstwem śmierci poszkodowanego, gdyż te podlegają uwzględnieniu w ramach roszczenia o zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c.

Z ustaleń faktycznych wynikało, iż po śmierci męża sytuacja życiowa powódki G. G. (1) nie uległa znacznemu pogorszeniu. Nie ulega wątpliwości, że powódka utraciła świadczenia z zakresu pomocy, rady, opieki i wsparcia w codziennym życiu udzielane przez męża Z. G. (1). Jednakże jak wykazało postępowanie dowodowe przedmiotowe świadczenie rekompensują powódce jej dzieci, które już w krótkim okresie od wypadku otoczyły matkę troskliwą opieką. Do chwili obecnej powódka aktywnie uczestniczy w życiu swoich dzieci i wnucząt. Większość czasu powódka spędza bowiem za granicą, gdzie przebywa w miejscu zamieszkania córki, sprawując opiekę nad wnukami. Na gruncie niniejszej sprawy Sąd nie dopatrywał się znacznego pogorszenia sytuacji finansowej powódki. Przed śmiercią męża rodzina miała do dyspozycji jego wynagrodzenie w wysokości ok. 1.442,11 zł netto, oraz wynagrodzenie powódki w kwocie 1.120,01 zł netto, co oznacza, że na jednego członka rodziny przypadało z tych dochodów 1.281,06 zł. Obecnie powódka otrzymuje rentę rodzinną w wysokości 1.314,96 zł. Nie ulega także wątpliwości, że opłaty związane z mieszkaniem czy wyżywieniem uległy proporcjonalnemu zmniejszeniu po śmierci męża. Ponadto, co przyznała sama powódka, będąc u córki pozostaje na jej utrzymaniu. Zwrócić też trzeba uwagę, że powódka otrzymała z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i (...) na życie (...) S.A. łącznie kwotę ponad 170.000 zł, co także należało uwzględnić. Przyznane kwoty powódka winna przeznaczyć na zabezpieczenie swojej przyszłości (tymczasem większość środków powódka darowała najbliższej rodzinie). W ocenie Sądu ww. kwoty świadczeń spełniły powyższą funkcję i zniwelowały ewentualny skutek pogorszenia sytuacji życiowej powódki. Natomiast utrata dochodów uzyskiwanych przez zmarłego i przeznaczanych na potrzeby rodziny została wyrównana poprzez przyznanie powódce renty. Wskazać też należy, że kryterium ustalenia wysokości odszkodowania nie jest dowolne, a poparte jest też doświadczeniem życiowym. W związku z powyższym Sąd nie znalazł podstaw do zgłoszonego roszczenia z art. 446 § 3 k.c.

Podsumowując, w zakresie zadośćuczynienia powództwo było uzasadnione do kwoty 65.000 zł z ustawowymi odsetkami od 23 maja 2014 r. do dnia zapłaty, którą Sąd zasądził na jej rzecz w punkcie I wyroku.

Żądania powódki, przewyższające sumy zasądzone na jej rzecz z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej z przyczyn, które wynikają z wyżej przedstawionych rozważań, nie znajdowały pokrycia w przysługujących im roszczeniach, dlatego zostały oddalone w punkcie II wyroku.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zadnie pierwsze k.p.c., stosunkowo rozdzielając je między stronami.

Wysokość wynagrodzenia pełnomocników stron Sąd określił na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 490 z późn. zm.).

Powódka G. G. (2) zgłosiła żądania, w zakresie których wartość przedmiotu sporu wynosiła 120.000 zł, a utrzymała się w zakresie żądań o wartości 65.000 zł (czyli wygrała w 54 %. Poniosła ona koszty opłaty od pozwu 2.200 zł, opłaty skarbowej 17 zł, wynagrodzenia pełnomocnika 3.600 zł, wynagrodzenia biegłego 3.008,08 zł, czyli razem 8.825,08 zł. Pozwany z kolei poniósł następujące koszty: opłaty skarbowej 17 zł, wynagrodzenia pełnomocnika 3.600 zł, wynagrodzenia biegłego 4.632,66 zł, czyli razem 8.289,66 zł.

W ostatecznym rozrachunku pozwana musi więc zwrócić powódce z tytułu zwrotu kosztów procesu kwotę 952,30 zł odpowiadającą zakresowi, w jakim przegrała sprawę, tj. w 54 %.

W myśl art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. j. Dz. U. z 2016 r., poz. 623), kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

W związku z powyższym Sąd w pkt IV wyroku nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 1.050 zł tytułem opłaty od pozwu.

W pkt V wyroku Sąd nie obciążył powódki pozostałymi kosztami sądowymi tj. częścią nieuiszczonej opłaty stosunkowej od pozwu mając na uwadze, iż musiałaby ona zapłacić je ze świadczeń otrzymanych jak dotąd w związku ze śmiercią męża, gdyż nie ma wystarczających do tego dochodów ani innego majątku.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w wyroku.

SSO Jolanta Czajka - Bałon